



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SPRAWA INDONEZJI W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

Wniosek delegacji ukraińskiej o usunięcie wojsk brytyjskich i japońskich z Indonezji

LONDYN. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa postanowiono postawić na porządku dziennym obrad pismo rządów Syrii i Libanu domagające się wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z terytorium Syrii i Libanu.

Następnie przystąpiono do debaty na temat pisma delegacji ukraińskiej w sprawie przebywania wojsk brytyjskich w Indonezji.

W piśmie tym scharakteryzowano obecną sytuację w Indonezji, gdzie obok wojsk brytyjskich walczą z Indonezjczykami również uzbrojone oddziały japońskie. Według artykułu 34 Karty Narodów Bezpieczeństwa sytuacja taka zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Delegacja ukraińska wzywa Radę Bezpieczeństwa do przeprowadzenia i zbadań stanu rzeczy w Indonezji i do przedsięwzięcia środków, które położąby kres tej sytuacji.

Dyskusję w powyższej sprawie rozpoczął przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski, który powiedział między innymi, co następuje.

„Kłeska Japończyków pogłębiła wśród Indonezjczyków przekonanie o możliwości uzyskania przez nich niepodległości. Tymczasem okazało się, że wojskom japońskim pozwolono na pozostawanie w Indonezji celem „utrzymania porządku”, a następnie przybyły tam wojska brytyjskie i hinduskie — również dla utrzymania porządku w kraju. Dalej Manuilski cytując sprawozdanie dziennika „Daily Mail” z momentu przybycia na Jawę wojsk brytyjskich. — Dnia 12 listopada 1944 r. setki Malajczyków rzuciły się na lądujące czołgi brytyjskie, setki Malaj-

czyków zginęły. Manuilski cytuje również inne komunikaty podane w prasie brytyjskiej, świadczące o używaniu wojsk japońskich w walce z Indonezjczykami i o bombardowaniu wsi malajskich przez samoloty brytyjskie.

W wielu krajach odbyły się demonstracje przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Manuilski przypomina, iż według art. 73 Karty Narodów Zjednoczonych każdy naród ma prawo do wyboru swojej formy rządu, stwierdza dalej, że użycie Japończyków stoi w jeszcze jaskrawszej sprzeczności z duchem Karty. De-

legacja ukraińska nie żąda wycofania wojsk brytyjskich, ale wyraża przekonanie, iż obecna sytuacja jest niedopuszczalna i zwraca się do Rady Bezpieczeństwa, aby ustaliła, jakie należy podjąć kroki, które położąby kres tej sytuacji. Manuilski proponuje utworzenie specjalnej komisji dla zbadania sytuacji na miejscu i udzielenia odpowiednich zaleceń. W odpowiedzi na powyższe oświadczenie zabrał głos min. Bevin, który stwierdził, że rzeczą Rady Bezpieczeństwa będzie powzięcie decyzji w tej sprawie.

Przemówienie Mołotowa na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego

LONDYN (BBC). Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow wygłosił przez radio przemówienie przedwyborcze. W przemówieniu tym oświadczył on, iż polityka pokojowa Związku Radzieckiego jest polityką stałą, nie zaś przejściową. „Potrzebny nam jest długotrwały pokój, musimy sobie zapewnić bezpieczeństwo, aby móc odbudować nasz przemysł. Zwalczyliśmy wrogów zewnętrznych i nie mamy już wrogów wewnętrznych — pozbyliśmy się wszystkich sabotażystów i lu-

dzi sięjących zamęt w kraju”. Dalej komisarz Mołotow poruszył sprawę wojsk Andersa, utrzymywanych w dalszym ciągu przez sojuszników we Włoszech, oraz wspominał o niebezpiecznym gadulstwie na temat trzeciej wojny. Dalej komisarz Mołotow oświadczył, iż rząd radziecki i dowództwo wojskowe armii radzieckiej zamierza utrzymać armię, która nie będzie w niczym ustępować armiom innych wielkich mocarstw i będzie wyposażona w najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy.

Dr. Winiarski wybrany sędzią Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości

LONDYN (BBC). Rada Bezpieczeństwa oraz Walne Zgromadzenie na wczorajszym posiedzeniu dokonały wyboru 14-go sędzie-

go Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Został nim dr Winiarski (Polska). 15-tym sędzią został Kaestad (Norwegia).

Sytuacja w Grecji

LONDYN. (PAP). — Sekretarz greckiej partii komunistycznej Zachariades ogłosił, w dzienniku „Daily Worker” artykuł, w którym pisze m. in.: „Jest naszym obowiązkiem dbać o naszą niepodległość narodową i dlatego należy przede wszystkim, aby wojska brytyjskie opuściły Grecję natychmiast dla dobra Anglii i całego świata, oraz dla dobra Grecji. Niepodległość narodową i wolność w sensie demokratycznym są niepodzielne i nie dadzą się odłączyć od pokoju światowego. Oto nasz cel i będziemy zmierzać ku niemu przy pomocy wszelkich środków przeciwstawiając się wszystkim tym, którzy spiskują przeciwko temu celowi. Wielka Brytania chce uzależnić Grecję od swej polityki kolonialnej, a wolna i niepodległa Grecja nie zgadza się na to. Narod grecki nie chce, by kraj jego był traktowany jak kolonia i dlatego Wielka Brytania musiała poszukać sobie agentów wśród reakcji, wśród monarchistów i faszystów, ludzi, którzy popierali dyktaturę Metaxasa. Kto mógłby zaprzeczyć temu, że przewaga Quislingów wśród tych, którzy dzisiaj rządzą Grecją pod osłoną wojsk brytyjskich, stanowi poważne i bezpośrednie zagrożenie dla pokoju. Oto główny powód, dla którego wysłana została nota radziecka do Rady Bezpieczeństwa w sprawie Grecji. Ale nota radziecka dotyczy narodu naszego jeszcze i z innych poważnych względów: ze względu na niepodległość narodową Grecji. Jeżeli Grecja jest wolnym, niepodległym, sprzymierzonym i zwycięskim krajem, to w jaki sposób można usprawiedliwić okupację brytyjską? Po 15-miesięcznej okupacji wszyscy zdają sobie sprawę, że Brytyjczycy nie pragną porządku w Grecji. Pragną oni chaosu i anarchii, ponieważ wtedy ich obecność w Grecji będzie mogła być usprawiedliwiona.

Kto otrzymał główne nagrody w drugiej akcji premiowej „Głosu Robotniczego”

W czwartek dn. 7 lutego rb zakończona została 2-ga akcja premiowa „Głosu Robotniczego”.

Tym razem zamiana kuponów trwała 5 dni, więc wszystkie dzieci miały dosyć czasu i mogły nie tłocząc się i nie czekając zbyt długo wymienić swe kupony.

Po ukończonej wymianie odbyło się w sobotę dn. 2 bm losowanie w obecności Komisji, w skład której weszli przedstawiciele Kuratorium Szkolnictwa, młodzież szkolnej i redakcji.

Niezwłocznie po losowaniu wyniki zostały opublikowane w numerze niedzielnym „Głosu Robotniczego”

Od poniedziałku 4 bm w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury rozpoczęło się wydawanie nagród połączone z przedstawieniem Teatru Kukielok, które trwało do dn. 7 bm włącznie. Codziennie dawane były dwa przedstawienia.

Odbywało się to w ten sposób, że każde dziecko posiadające los po otrzymaniu przysługującej mu nagrody kierowane było następnie na górę do sali, w której odbywały się przedstawienia. Ponieważ ilość dzieci otrzymujących nagrody i znajdujących się na przedstawieniu była zgóry określona na każdy dzień, pozwoliło to uniknąć tłoku i zapewnić każdemu dziecku miejsce na sali. W ten sposób umożliwi-

liśmy wszystkim dzieciom posiadającym losy obecność na przedstawieniu Teatru Kukielok.

Poza tym wszystkie dzieci na których losy nie padły poważniejsze wygrane, otrzymały nagrody pocieszenia w postaci zeszytów.

W drugiej akcji premiowej główne wygrane przypadły w udziale następującym posiadaczom losów:

- Łódź nr 1731 — Karmelita Zofia, ul. Kątna.
- Łódź nr 4832 — Skonka Krystyna, Magistracka 12.
- Teozka do książek nr 6171 — Koprowski Jan, Piłkna 67.
- Teozka do książek 7289 — Grabowska Robocińska 101.
- Materiał na fartuszek szkolny nr 3690 — Lenka Zofia, Pabianicka 66.
- Para pończoszek nr 438 — Pietrzykowski, Kraszewskiego 36.
- Para pończoszek nr 4741 —
- Footbalówka 5181 — Król Andrzej, Żabieniec, Kłenowa 26a.
- Koń na biegunach nr 970 — Ubysz Ryszard, Zawadzka 19.
- Duża lalka nr 3861 — Wasilewska Janina, Napiórkowskiego 100.
- Korzec węgla nr 148 — Milczarek Stanisław, Staszica 19.

Francja oddaje Togo i Kamerun Komisji Powierniczej ONZ

LONDYN (BBC). Z Paryża donoszą, iż na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego uchwalono przekazać pod zarząd powierniczy francuską część kolonii Togo i Kamerunu. Rząd francuski upoważnił ministra Bidault oraz ministra kolonii do wszczęcia rokowań w tej sprawie z rządem brytyjskim, celem uzgodnienia sposobu postępowania w tej sprawie.

Yamashita stracony

LONDYN, BBC. — Według doniesienia z Tokio w środę został wykonany wyrok na japońskim generale Yamashita. Jak wiadomo gen. Yamashita został skazany na śmierć przez powieszenie wyrokiem sądu wojkowego w Minilii za tolerowanie i popieranie okrucieństw swoich żołnierzy. Wobec odrzucenia przez trybunał amerykański skargi apelacyjnej skazanego wyrok uprawomocnił się. Gen. Mac Arthur zarządził uprzednio pozbawienie gen. Yamashity wszelkich godności wojskowych.

Sprawa Banku Angielskiego w angielskiej Izbie Lordów

LONDYN (BBC). Na ostatnim posiedzeniu brytyjskiej Izby Lordów odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o upaństwowieniu Banku Angielskiego. Na posiedzeniu rozpoczęła się dyskusja, w toku której opozycja poddała krytykę politykę finansową rządu, twierdząc, iż kraj znajduje się na drodze ku inflacji. Minister skarbu Dalton w odpowiedzi na zarzuty opozycji przedstawił plan oszczędności, które zamierza wprowadzić rząd, celem zrównoważenia budżetu.

Strajki w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Agencja „Associated Press” donosi z Barcelony, że pierwszy raz w Hiszpanii, podczas rządów generała Franco wybuchł strajk, który objął 4 tysiące robotników tekstylnych w Katalonii.

- Korzec węgla nr 738 — Bogusiak Wiesław, Pabianicka 23.
 - Korzec węgla nr 2666 — Makuta Jadwiga, Grabowa 15.
 - Korzec węgla nr 2857 — Górski Jan, 6 Sierpnia 34-16.
 - Korzec węgla nr 3304 — Banachowska Lucyna, Helony 14.
 - Korzec węgla nr 3992 — Rosołowski, Malczewskiego 59.
 - Sweter dla chłopca nr 734 — Ziemecki Władysław, Piłsudskiego 17.
 - Sweter dla chłopca nr 2898 — Barczewski Michał, Kilińskiego 88.
 - Sweter dla dziewczynki nr 1990 — Dym Kłewicz Magdalena, Wólczajska 196.
 - Materiał na sukienkę nr 3581 — Izydorzyc Henryk, Zawadzka 25.
 - Materiał na ubranko nr 302 — Sztajrowska Cecylia, Zagajnikowa 6.
 - Prosiak nr 2787 — Kądziela Urszula, Niemcewicza 13.
- oraz wiele nagród w postaci książek i cukru.
- Ponieważ w dniu 7 lutego rb ukończyliśmy już 2-gą akcję premiową, jest jednak dotychczas pewna ilość nagród nie podjętych, wyznaczamy ostateczny termin zgłaszania się z losami po ewentualne wygrane najdalej do dnia 16 lutego rb włącznie. Po tym terminie losy tracą swą ważność.

PRZEGLĄD PRASY

W. R. N.

(Wolność, Równość, Niepodległość)

Pod powyższym tytułem ukazał się we wczorajszym „Robotniku” — organie centralnym bratniej partii PPS artykuł tow. Stanisława Szwalbego. Artykuł ten ze względu na jego wagę podajemy w całości:

W „Gazecie Robotniczej” ukazał się artykuł, w którym autor nie tylko nie godzi się na krytyczną ocenę działalności W. R. N., ale uważa, że zbyt cenna jest dyskusja z tymi, którzy nie rozumieją zasług wr-enowców w ich walce z hitlerowcami.

Powyższy artykuł nasuwa konieczność publicznego oświadczenia działalności W. R. N. w okresie okupacji i określenie stosunku odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej do tej organizacji.

Działalność tzw. „W. R. N.”, albo inaczej partycy PPS z okresu okupacji określamy jako robotę szkodliwą. Była to prawica w socjalistycznym ruchu robotniczym, podczas gdy RPPS, reprezentująca lewy odłam Partii była kontynuowaniem tego kierunku w Partii, który zapoczątkowali towarzysze Barlicki i Dubois.

Działalność W. R. N. oceniamy nie tylko jako błędną politycznie, ale i nad wyraz szkodliwą dla PPS, dla klasy robotniczej i dla Państwa. W. R. N. było w swej zasadniczej postawie antysowieckie i antyjednolito-frontowe. Organizacja, która walczyła w czasie ostatniej wojny ze Związkiem Radzieckim, prawdziwym rozbójcą hitlerystów, obiektywnie osłabiała front walki z faszystami i dezorientowała masy robotnicze w ich walce z hitlerystami, tworząc teorię dwóch frontów: antyhitlerowskiego i antyradzieckiego.

Organizacja W. R. N., która odrzucała hasło jedności działania z Polską Partią Robotniczą, która zamiast przyjąć podawaną jej przez PPR dłoń odrzuciła ją, nie była partią robotniczą i z tą ideologią W. R. N. odrodzonej PPS nie wzięła i dalej nie wzięła.

W. R. N. pomagała rozbijać szeregi robotnicze, miast je łączyć. W. R. N. była dla tych szczyrych PPS-owców jednolito-frontowców, zorganizowanych w czasie okupacji RPPS widoma oznaką bankructwa polskich szajdemanowców, bankructwa, które musiało się skończyć klęską i kompromitacją ideologów tej organizacji. Ideowy sojusz z rządem w Londynie i współdziałanie ze spółką Kwapiński-Bielecki kompromitowało tych niby socjalistów.

W pojęciu klasy robotniczej sojusz ten był odstępstwem od programu PPS i zdradą interesów klasy robotniczej na rzecz polskiego nacjonalizmu z jego faszystowskim skrzydłem ONR na czele.

Odrodzona PPS, partia jednolito-frontowa, rozumiejąca pozytywną i decydującą rolę Związku Radzieckiego w walce z faszystami, w walce z ustrojem kapitalistycznym, w walce o niepodległą i prawdziwą demokratyczną Polskę odcina się absolutnie i w całości od W. R. N.

Podjęliśmy i czynimy szlachetne tradycyjne walki o niepodległość z carską Rosją, ale nie mamy nic wspólnego z różnymi bebesowcami i W. R. N.-owcami i socjalistami typu niemieckich szajdemanowców.

Czy znaczy to, że potępiliśmy w czambuł wszystkich W. R. N.-owców (członków W. R. N.)? Nic podobnego.

Chylimy czoła przed bohaterstwem poszczególnych W. R. N.-owców, mężnie walczących z Hitlerowcami. Ale potępiamy politykę W. R. N., zwalczamy i zwalczać będziemy w odrodzonej PPS tych wszystkich, którzy zagrożają czystości naszej Partii i prze-

Prokurator Sawicki przesłuchuje Brauchitscha w sprawie niemieckiej napaści na Polskę

NORYMBERGA. (PAP). Prokurator Sawicki rozpoczął przesłuchiwanie b. marszałka Brauchitscha w sprawach związanych z napaścią wrześniową na Polskę. Brauchitsch przybył na badanie w ubraniu cywilnym i robił wrażenie bardzo przygnębionego. Na wstępie śledztwa oświadczył on, że na skutek rozkazu Hitlera o rozstrzelaniu komisarzy radzieckich, oraz prześladowaniu ludności cywilnej wydał znane zarządzenie o wzmocnieniu dyscypliny wśród żołnierzy ni-

mieckich. Na skutek tego posunięcia, jak również nieporozumień między nim a Hitlerem w sprawach ogólnej polityki oraz dalszej kampanii rosyjskiej, Brauchitsch zgłosił swoją dymisję, która została przyjęta przez Hitlera. Usunął się on wtedy w zacisze domowe i osiadł w miasteczku, w którym żona jego miała małą posiadłość wiejską. Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy w dalszym ciągu otrzymywał pobory Marszałka, Brauchitsch oświadczył, że tak. Na zapytanie, czy wiedział

o prześladowaniach Polaków i Żydów Brauchitsch odpowiedział, że nie mu o tym nie było wiadomo w czasie wojny. Dowiedział się prawdy dopiero po kapitulacji. Dotychczas nikt z badanych generałów nie miał na tyle odwagi, aby przyznać się i oświadczyć wobec polskiego oskarżyciela prawdę o tym, że istotnie wiedzieli.

Młodzież amerykańska w ZSRR

MOSKWA. (PAP). — Delegacja młodzieży amerykańskiej przybyła do ZSRR na zaproszenie antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej. W skład delegacji weszli przedstawiciele młodzieżowych organizacji USA. Delegacja zwiedziła Mińsk, Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Tabilisi, zaznajamiając się z pracą radzieckich organizacji młodzieżowych. Amerykańscy goście zwiedzili przedsiębiorstwa przemysłowe, kolchozy, szkoły, teatry, domy pionierów, przytułki itp. Na urządzonych w Moskwie konferencji prasowej młodzieży Amerykanie opowiadali o swych wrażeniach z pobytu w ZSRR, podkreślając udział młodzieży radzieckiej w politycznym, kulturalnym, i gospodarczym życiu całego kraju.

Ostre pogotowie w Nowym Jorku

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że burmistrz gen. William

O'Dwyer zarządził ostre pogotowie policji w związku z odmową powrotu do pracy strajkujących robotników portowych.

Sprawa siedziby ONZ

LONDYN. (PAP). Na posiedzeniu komisji technicznej ONZ uchwalono wniosek, przedstawiony przez delegację radziecką, aby stała się siedziba Organizacji została wyznaczona w okolicach Nowego Jorku, a tymczasowa w samym

Nowym Jorku. Przedstawiciele Chin i Wenezueli poparli ten wniosek. Delegat francuski oświadczył, że pośpieszono się zbyt w wyborze między wschodnim a zachodnim wybrzeżem Ameryki, tak samo, jak z decyzją wyboru między Ameryką a Europą.

Po co Hess poleciał do Angli...

Prokurator brytyjski oskarża Hessa na procesie norymberskim

LONDYN. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Trybunału w Norymberdze prokuratorzy brytyjscy rozpoczęli oskarżenie przeciwko Hessowi. Zostały odczytane dokumenty, będące protokołami trzech rozmów, przeprowadzonych z Hessem po jego wyładowaniu w Szkocji w maju 1941 r. przez urzędnika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych H.

Patricka jak również protokół rozmowy Ribbentropa z Mussolinim. Po wyładowaniu Hess oświadczył, iż Hitler gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe z Wielką Brytanią, o ile Churchill ustąpi ze stanowiska premiera. Hitler żąda wolnej ręki w Europie, przyznając Wielkiej Brytanii wolną rękę w Imperium. Hitler domaga się zwrotu kolonii i ewakuacji

wojsk brytyjskich z Iraku. Hess oświadczył, iż przybył do Anglii bez wiedzy Hitlera

W protokole rozmowy Ribbentropa z Mussolinim powiedziano, iż Hess pozostawił list pożegnalny do Hitlera, w którym przekonywał go o konieczności wszczęcia rokowań z Wielką Brytanią.

Kontrola produkcji i spożycia żywności prowadzona będzie przez Organizację Narodów Zjednoczonych

LONDYN. (BBC). Jak donosiliśmy, sprawa zażegnania głodu jest przedmiotem troski zarówno Wielkiej Brytanii jak i Stanów Zjednoczonych. W piątek będzie prawdopodobnie poddany pod rozpatrzenie Walnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych wniosek brytyjski, który przewiduje rozciągnięcie kontroli międzynarodowej nad sprawą produkcji, rozdziału i spożycia produktów rolniczych.

Przy rządzie brytyjskim utworzono komisję międzyministerialną, która będzie miała głos doradczy w sprawach aprowizacyjnych.

Premier Attlee nawiązał kontakt z

Australią, Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, celem uzgodnienia światowej polityki żywnościowej. Minister wyżywienia Australii po otrzymaniu depeszy premiera Attlee, którą nazwał „alarmującym dokumentem” zwrócił się do rolników australijskich z apelem wzmocnienia wydajności pracy do najwyższego stopnia, oraz oświadczył, iż Australia wyasygnowała 12 milionów funtów dla UNRRY.

Premier Attlee oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, iż rząd brytyjski postanowił odroczyć powołanie do służby wojskowej 8 tysięcy rolników. Oświadczenie to zostało przyjęte gorącymi oklaskami przez wszystkich posłów.

Komisja radziecko-amerykańska udała się na Koreę

LONDYN. (BBC). Korespondent Reutera donosi, iż na Koreę udała się komisja radziecko-amerykańska, w której skład wchodzi po 5 przedstawicieli Związku Ra-

dzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Komisja ta ma współdziałać przy tworzeniu tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Latarnik” — now. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Muzyka taneczna z płyt. 13.45 „Przemysł konfekcyjny w Łodzi” — pog. gospod. Marii Hesseno-wej. 13.55 Wiadomości sportowe. 14.00 Przerwa. 14.30 Recital fortep. Emilii Rogalskiej. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czyta-

my gazety. 15.15 Płyty. 15.20 „Hutnicy dają przykład” — pog. spółdz. w oprac. Marii Rutkowskiej. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Bob i Donald” — prawdziwe historyjki szkockie — montaż dźwiękowy w oprac. Knoxa. 2) „Kolejarze łódzcy wygrali wyścig pracy” — pog. Haliny Pucińskiej. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 21.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

ciwdziałają jednolito-frontowej linii dzisiejszej PPS.

Wielu z byłych członków W. R. N. piastuje w dzisiejszej PPS wysokie stanowiska, lecz piastują je nie dla tego, że byli w W. R. N., lecz przeciwnie, pomimo tego, że byli w W. R. N. Jeżeli gódzą się na nową linię Partii, która jest przedłużeniem linii RPPS z okresu okupacji, jeżeli zgodnie z nią pracują i uszanują jej uchwały, są i bę-

dą traktowani na równi ze wszystkimi członkami Partii. Jeżeli natomiast znajdą się członkowie PPS, którzy będą zdania podobnego jak określone w rzeczonym artykule, to dla tego rodzaju członków miejsca w Partii nie ma i być nie może, albowiem odrodzona PPS nie jest dalszym ciągiem W. R. N., lecz jego zaprzeczeniem.

STANISŁAW SZWALBE

Wójt gminy Dobrzelin ob. Waclaw Kapes mówi:

Budować wielką Polskę Ludową —

razem z robotnikami — to nasz cel. — Bilans roczny dorobku chłopskiego jest niemały. — Wielu działkowiczów dorobiło się już krowy i konia. — Zbudowano szkoły powszechne i rolnicze. — Chłopi odróżnią ziarno demokratycznej prawdy od plewy reakcyjnego kłamstwa

Mija rok, jak samorząd gminny odróżnionej demokratycznej Polski przystąpił do pracy. Ciekawi jesteśmy jak ten rok, pierwszy rok wolności oceniamy bezpośrednio kierownicy samorządu gminnego, tj. wójtowie, powołani na stanowiska przez wolne wybory społeczeństwa gminnego.

Udajemy się do ob. Waclawa Kapesa wójta gminy Dobrzelin w pow. kutnowskim. Zona wójta mówi nam, że maż jest w terenie za kontyngentami, ale niezadługo powinien wrócić, bo to już po 7-mej. Prosi nas do pokoju. Na ścianie wisi pięknie wykonana laurka z charakterystycznym napisem: Pierwszemu Polskiemu Wójtowi Gminy Dobrzelin — w dniu Jego imienia — pracownicy Zarządu Gminnego. Parę minut przed 8-mą wieczór wójt powrócił i chociaż zmęczony nie odmawia rozmowy.

— Czy obywatel przed wojną sprawował kiedy urząd wójta?

— Nie. W ostatniej kadencji przed 1939 rokiem byłem sołtysiem, a wójtłem zostałem dopiero 18 stycznia ubiegłego roku. Właściwie to jeszcze nie wójtłem, tylko przewodniczącym Komitetu Niepodległości, — tak żeśmy sobie tę władzę nazwali, bo nie wiedzieliśmy jak to będzie. W parę dni potem na zebraniu gminnym wybrany zostałem wójtłem i jestem nim do chwili obecnej.

Ciężko było z początku. Już nawet czasami wątpiłem czy sobie damy radę. Gospodarki zdewastowane, koni brak, bydła brak, ziarna brak, a i ludzi brak, bo to wszystkich gospodarzy z mojej gminy Niemce wygnali na poniewierkę. Wnęć jednak za czolgami sowieckimi zwalili się chłopcy „z gubernatorstwa“ i każdy do swego. A tu nieraz trudno poznać co twoje. Miedze zaorane, stodoły rozebrane, chałupy poprzetucane, albo zniszczone z powierzchni ziemi. Aleśmy się z tym uporali, chociaż wójt wtedy miał urwanie głowy.

— Po folwarkach służba zawiązała komitety. Jedni czekali na powrót dzieci, którzy jakoś nie pokazywali się, inni, gorętsi z miejsca chcieli ziemię dzielić. Ale jak tu dzielić na mrozie, a i zasiewów szkoda było. Poczekaliśmy do wiosny.

Reforma rolna przeszła u nas jak z piątka, robotnicy nam pomogli. Gdzie było można zaraz się granice obróto, gdzie indziej tylko paliki wskazywały co jest Kuby, a co Barłkowie.

— Czy wszyscy chętnie brali ziemię?

— Aż mi dziwno, ale byli tacy, wprawdzie bardzo nieliczni, co woleli zostać w ośrodkach za formali. Również dziwno mi, że robotnicy, którzy chłopom tak serdecznie pomagali brać ziemię, sami o sobie zapomnieli i nie wzięli działek, które dekret i dla nich przewidywał. Posiadania takiej małej działki to wielka pomoc przy tak skromnych zarobkach, jakie robotnicy teraz mają. A i zawsze przyjemnie, chociażby dla zdrowia trochę w polu popracować. Dzisiaj, gdy likwiduje się t. zw. działki rezerwowe sprawa jest jeszcze do naprawienia i robotnicy z Zychlina, Dobrzelina i kolejarze jeszcze mogliby działki robotnicze otrzymać. Ja dla siebie uzyskałem 5 ha. Oj, tęskniłem za tą ziemią, tęskniłem... Już za sanacji chciałem brać, bo to ciągle się o tej formie słyssało, ale z... nigdzie dostać nie mogłem. W pogoni za ziemią aż do samego ministra, pana Poniatowskiego trafiłem. Sądziłem tajnie, że sam minister od „reformy rolnej“ to już napełnił mi zaradzi. A on mi tak powiedział: „O wsi, ojczy, pomyśliśmy dopiero w 1944 roku (!), a teraz robimy COP“.

Tak dosłownie powiedział i aż mi dziwno, że pan Poniatowski już wtedy wiedział, że chłopskie marzenia spełni dopiero dekret Rządu Ludowego z 6 września 1944 r. Nie sądzę jednak, aby sanacyjny minister miał na myśli taką uczciwą reformę rolną jaką myślny zrobili.

— A ile majątków w waszej gminie rozparcelowaliście?

— Wszystkie osiem jakie były, o ogólnej powierzchni około 1712 ha. Pożyliśmy się osmiu obszarników, a na ich miejsce 336 chłopów stało się pełnorolnymi, solidnymi gospodarzami. Reforma rolna to nieoceniona rzecz, ja się tym dziełem ciągle entuzjastycznie bo ja dobrze rozumiem cośmy przez to zyskali, bom przedtem męczył się na dzierżawie. Za trzy ha. płaciłem rocznego czynszu dzierżawnego 10 i pół metra zboża, a jeszcze musieliśmy i podatki zapłacić. Przez ten jeden rok, który dla rolnictwa nie był wcale przychylny niejednym działkowcem zdążył się krowy a nawet i konia dorobić. W tej chwili w gminie mamy już 500 koni i 1500 krow. Trudno mi wam wytłumaczyć jakie to bogactwo i ile ten chłop musiał się namęczyć zanim tę skrapkę zdobył. Ci co to działek nie wzięli, jak zobaczli, że ich koleżki stali się gospodarzami całą gębą, też kręcą się za działkami, ale obecnie nie łatwo wolną działkę znaleźć.

— A jak u was pracuje Samopomoc Chłopska?

— Pracuje niezłe, ale jeszcze nie dała tego, czego się można było spodziewać. Chłopi, szczególnie działkowcy, jeszcze nie przyuczuli się sami gospodarzyć, a tu trzeba samemu. Chłop musi i na handlu się znać i na kalkulacji.

Mimo pewnych oporów i braku

należytego zrozumienia Samopomoc Chłopeka rozwija się i niedługo, a będzie trzymać całe życie gospodarcze wsi. Jeśli jeszcze wielu działkowców do Samopomocy Chłopskiej odnosi się nieufnie, to zapewne dlatego, że w szeregu gmin w zarządach zasiadają przeważnie bogatsi gospodarze. Jest już w Polsce dużo pism, ale ja proponowałbym, żeby jeszcze jedno wydawać, specjalnie dla działkowców. Bo coby kto nie mówił gospodarka działkowców ma całkiem inny charakter niż gospodarka dawnych posiadaczy chłopów i wymaga szczególnej opieki państwa. Takie pismo chociażby dwutygodnik, bardzo tani albo nawet bezpłatny — winna wydawać Samopomoc Chłopska.

— A co sądzicie o sojuszu robotniczo-chłopskim?

— Bez tego sojuszu niewiele byśmy na wsi zbudowali. Ten sojusz to naturalna rzecz, bo ci robotnicy w mieście to krew z krwi i kość z kości nasi bracia, których bieda wygnała do miasta ze wsi obsiadłej i wyzyskiwanej przez obszarników.

Tylko widziacie czasami niektórzy robotnicy są za nerwowi. Przyjdzie taki, powiada „pepeer“ albo „pepees“ jestem i chciałym chłopem dyrygować. A my chłopci też swój rozum mamy. I bardzo mnie cieszy, żeście na swoim zjeździe o tych sprawach mówili.

Współpracować z robotnikami, walczyć wspólnie z nimi o lepsze jutro świata pracy, razem budować wielką Polskę Ludową — to nasz cel.

— Zresztą i na wsi macie dosyć członków. Nie mogą narzekać, ofiarni są, dobrze się z nimi pracuje, chociaż oni pewni są, że wszystko wiedzą najlepiej, dodaje pół żartem, pół serio.

— Jak już mowa o sojuszu robotniczo-chłopskim, to powiedzcie, jak wasza gmina stoi ze świadczeniami rzeczowymi?

— Nie najlepiej. Kartofle oddaliśmy jak trzeba, zaś w zbożu osiągnęliśmy dopiero 58% naznaczonego wymiaru. Ale prawdę powiem, że nie tylko chłopci są winni. Mam takie wieś jak Buszków, Zagroby — gdzie ziemie są płaskie, a wiosna ubiegła była dla rolnictwa podła i zboża nie udały się. Jednak w dalszym ciągu świadczenia się zbiera i nie chcę być zbyt optymistą — ale ponad 80% powinniśmy osiągnąć. Muszę zauważyć, że, my, działkowcy, lepiej oddajemy świadczenia niż chłopci bogatsi.

— Przepraszam, ale będę niedyskretny...

— Chcecie wiedzieć pewnie jak ja sam świadczenia oddałem? To wam powie za mnie zaświadczenie, jakie otrzymałem od pełnomocnika świadczeń. Proszę przeczytać.

Ciekawy dokument! Zboża, wójt — działkowiec oddał 115%, kartofli—129%, roślin oleistych i in. jadalnych—132%—ogólnego wymiaru i to zaraz w pierwszym terminie. Mleka na 5 września 90% wymiaru rocznego, to znaczy, że do końca roku gospodarczego wójt odda ponad 200% naznaczonego kontyngentu mlecznego. Ten dokument nie potrzebuje objaśnień.

— Jak w waszej gminie stoi szkolnictwo?

— Bardzo dobrze, pierwszorzędnie. W mojej gminie niema dzieci poza szkołą. Jest to przede wszystkim zasługa nauczycieli, którzy zgłosili się do pracy od pierwszej chwili wyzwolenia, nie oglądając się na zapłatę, ani nie czekając na rozkazy z góry. Ja im pomagam jak tylko mogę, bo szkolnictwo to moja słabość. Zaraz w pierwszych dziesięciu dniach swojego wójtowania zorganizowałem zespół z nauczycielami otwarcie 8 szkół powszechnych. Mam również gminną szkołę rolniczą.

— W nowym roku szkolnym otwieramy jeszcze jedną pełną szkołę powszechną we wsi Orątki. Bez inwestycji państwowych, własnymi gminnymi siłami, z gołych murów bez dachu — zrobiliśmy piękny gmach szkolny, który już jest na ukończeniu.

— Jakie bolączki gnębią jeszcze gminniaków najwięcej?

— Jest ich jeszcze sporo, ale największa bolączka, szczególnie dla działkowców — to sprawy budowlane. Jeżeli budowa raspy, to za 3 — 4 lata wieś będzie tak wspaniała, jak nigdy dotąd w Polsce nie było. Chłop inaczej pracuje jak ma swoje obejście.

— A co sądzicie o nadchodzących wyborach?

— Demokracja zwycięży, to pewne! Trzeba jednak pracować i uświadamiać naród — jakie to mają być wybory, bo reakcja nie śpi. Reakcja szczególnie sobie upodobała wieś, bo myśli, że chłopów najłatwiej można otumanic. W mojej gminie reakcja nie ma co robić, bośmy tu wszyscy zasmakowali całą gębą rozkoszy faszystowskich rządów. Będziemy umieli odróżnić ziarno demokratycznej prawdy od plewy reakcyjnego kłamstwa.

Kończymy rozmowę bo żona wójta melduje, że przyszli sąsiedzi na poradę, a przecież i pożywić się trzeba. Serdecznie żegnamy ob. Kapesa życząc mu dalszej owocnej pracy na społecznej niwie.

Ian Tomczak.

Wieści z całego kraju

NIEZEMNA PROWOKACJA FASZYSTÓW.

Niezłani bandyci faszystowscy, pod osłoną nocy, dokonali nikczemnej zbrodni, w Chełmie, niszcząc nagrobki poległych żołnierzy radzieckich i usuwając liczne wieńce złożone przez miejscową ludność w dzień pierwszej rocznicy wyzwolenia m. Chełma. Na prowokacyjną zbrodnię zbirów faszystowskich miejscowe społeczeństwo zareagowało potężną manifestacją. Wiele protestacyjnych zgromadziło na rynku w Chełmie przy pomniku poległych bohaterów olbrzymie tłumy.

Mówcy z wojewódzka pomorskim ob. Wincza na czele w ostry sposób napiętnowali zbrodnicze wybryki faszystów. Władze bezpieczeństwa są na tropie sprawców.

DWÓCH GESTAPÓWCÓW ZAWISŁO NA STRYCZKU.

W Nowym Sączu powieszono zostali dwaj gestapowcy: b. żandarm niemiecki z Limanowej Karol Pisz oraz Stanisław Adamski ze Stanisławowa. Pisz — postrach powiatu zamordował 5 Żydów oraz brał czynny udział w aresztowaniu członków tej samej organizacji niepodległościowej i ich rodzin, Adamski zaś morderca kilku Polaków i Żydów był sprawcą zesłania do obozu koncentracyjnego w Niemczech kilkunastu członków podziemnych organizacji polskich.

On też spowodował rozstrzelanie w Stanisławowie 11 Polaków.

OLBRZYMI KABEL NA DNIĘ WISŁY.

Gdańska delegacja poczt i telegrafów dla usprawnienia połączeń telefoniczno-telegraficznych Szczecina i Gdańska z War-

szawą i większymi miastami kraju, uruchomiła nowo-zmontowany kabel 5000 parach drutu, biegnący częściowo drogą powietrzną i pod ziemią. Kabel ten przerzucony został w tych dniach przez Wisłę w pobliżu Świecia. Ulokowanie kabla na dnie rzeki odbyło się mimo lodu i kry.

MOST PRZEZ WISŁĘ W GRUDZIADZU.

Ministerstwo Odbudowy wyasygnowało 20 milionów złotych na odbudowę mostu kolejowego przez Wisłę w Grudziądzu. — Wstępne prace już rozpoczęto. Czas trwania budowy mostu przewidziany jest na 6 miesięcy.

CELULOZA RADZIECKA.

Częstochowska fabryka papieru otrzymała w ostatnich dniach 342 tony celulozy ze Związku Radzieckiego. Celuloza ta jest pochodzenia fińskiego i dostarczona została dla przemysłu papierniczego, w ramach umowy handlowej polsko-radzieckiej.

ZGON 104-LETNIEGO NESTORA KSIĘGARZY POLSKICH.

W Nowym Sączu zmarł w 104-tym roku życia nestor księgarzy polskich, Feliks West, którego działalność kulturalna w b. zaborze austriackim była powszechnie znana. Pogrzeb zastępczo dla polskiej kultury księgarza odbył się na koszt Zarządu m. Nowego Sacza.

POMOC SZWECJI DLA DZIECI POLSKICH.

W porcie gdynińskim wyladowuje się barki wraz z kompletnym urządzeniem szpitalnym otrzymanym w darze od Szwecji. Baraki te zostaną przywiezione, a następnie złożone w Otwocku pod Warszawą. Mieścić się w nich będzie szpital i sanatorium dla dzieci.

Zacieśnia się współpraca partii robotniczych

Z inicjatywy kół partyjnych PPS i PPR w dniu 2 bm. odbyło się ogólne zebranie pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców, na którym postawiono do KRN, ob. ob. Stawiński, Wojnowski i Sidowski wygłosili referaty na temat ostatnich uchwał KRN, po czym w dyskusji o-

mówiono jak winna się ustosunkować do tych zagadnień nasza spółdzielczość. Na zakończenie powzięto uchwałę aby koła partyjne na terenie spółdzielczości częściowej organizowały takie spotkania i wieczory dyskusyjne celem wzajemnego uświadamiania się co do aktualnych zagadnień dnia dzisiejszego.

Kino „BALTYSK“ ul. Narutowicza 20.

Początek seansów: w dni powszednie

o godz. 16.30, 18.30, i 20.30;

w niedzielę i święta od godz. 12.30.

Dziś premiera! — Wielki film produkcji radzieckiej

„KURHAN MAŁACHOWSKI“

Reżyser: S. Derewiański — Muzyka i piosenki marynarskie A. Bałancziwadze.

w rol. gł.: M. Pastuchowa i M. Kriuczokow.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych do nabycia w przed-

sprzedaży (zgłoszenia zbiorowe) w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strze-

Kino „GDYNIA“ ul. Przejazd 2.

Początek seansów: w dni powszednie

o godz. 16, 18 i 20.

w niedzielę i święta od godz. 12.

Dziś premiera! — Wielki film produkcji radzieckiej

„KURHAN MAŁACHOWSKI“

Reżyser: S. Derewiański — Muzyka i piosenki marynarskie A. Bałancziwadze.

w rol. gł.: M. Pastuchowa i M. Kriuczokow.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych do nabycia w przed-

sprzedaży (zgłoszenia zbiorowe) w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strze-

Kto jest powołany do krzewienia kultury wśród robotników

(Od Redakcji: artykuł tow. R. Duraczowej zamieszczamy jako dyskusyjny.)

Każdy społecznik wie jak ważną rolę w upełnowartościowaniu obywateli Państwa odgrywa kultura i oświata. Stała się ona najpilniejszą potrzebą warstwy, dla której do niedawna jeszcze była niedostępna, warstwy społecznej — która w chwili obecnej kroczy na czele Narodu Polskiego, warstwy której na imię — robotnicy.

Kto jest powołany do krzewienia kultury wśród mas robotniczych? Czym to winno być zadaniem? Kto najskuteczniej podjąć temu może?

Do tej pory, nieskoordynowane wysiłki instytucji społecznych i państwowych bezpośrednio sprawą tą zainteresowanych sprawiły, że marnowało się wiele rzetelnej pracy i wiele pieniędzy państwowych, bez osiągnięcia pełni zamierzonych zadań.

Zyczyć sobie należałoby — by naczelnym zagadnieniem stało się zjednoczenie wysiłków: Związków Zawodowych, Przemysłu, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Informacji i Propagandy w ujednostajnionym współdziałaniu. Bezspornie najbardziej zainteresowane w podniesieniu poziomu intelektualnego robotnika są właśnie wymienione wyżej instytucje. Nie leży natomiast ani w ich kompetencji, ani w ich możliwościach realizacja zadania. Realizatorem może i powinien być Centralny Robotniczy Dom Kultury.

C. R. D. K. centrala skupiająca i rozprawiająca wszelkie poczynania zmierzające do podniesienia kultury robotnika, winien zgromadzić wokół siebie najlepszych literatów, poetów, muzyków, plastyków, prelegentów. Najlepszych — aby nie do naszej nowej kultury nie przesiałę z mieszczańskiej spuścizny niegodnej naśladowania, a uwodzącej do tej pory szerokie masy społeczeństwa, łatwizną, banalnością, schlebaniem najniższym instyktom. Najlepszych — bo w tym początkowym okresie poszukiwań, klasa robotnicza musi mieć mądrego i fachowego doradcę, który nie pozwoli jej zejść na manowce, który potrafi wskazywać drogi, kształcić smak i podnosić poziom duchowy i artystyczny.

Związki Zawodowe powinny posłużyć się Centralnym Robotniczym Domem Kultury jako fachowym aparatem dla świetlic fabrycznych. Od właściwego postawienia roboty na nich od poziomu ich zależy czy z kampanii naszej — kampanii kulturalno-oświatowej wyjdziemy zwycięsko.

W chwili obecnej mimo wielkiego wysiłku, większości kierowników świetlic, niejednokrotnie przekraczającego nawet ich możliwości, rezultaty są nikłe. Najbardziej daje się zauważyć brak sił fachowych. Najlepsze chęci nie mogą niestety całkowicie wypełnić luk, jakie stwarza brak niezbędnych wiadomości fachowych.

C.R.D.K. rozwiązało ten problem: występując z inicjatywą założenia Szkoły Aktorów Świetlicowych i zrealizowało ją przy poparciu finansowym Ministerstwa Informacji i Propagandy. Za 7-miesiący wyjechała ze szkoły ta, uzbrojona w cały zasób wiedzy świetlicowej, pierwsze kadry (kurs trwa 10 miesięcy).

Dla doraźnego instruowania i umożliwienia rozwiązywania zagadnień dotyczących prowadzenia świetlicy C.R.D.K. łącznie z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy utworzyło Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, gdzie przeprowadzane są tematy dotyczące codziennego, racjonalnego życia świetlicy.

Kształcimy nie tylko kierowników świetlic, musimy również kształcić instruktorów-artystów, których praca w świetlicy — ich nowa praca, tak bardzo różni się od artystyczno-zawodowej.

Aby wyczerpać dziedzinę pracy szkolnej, należy wspomnieć o Studio Lalki i Aktora prowadzonym przez CRDK. Teatr

Lalki i Aktora jako nowa placówka nie posiada wyszkolonych aktorów i w Studio kształcą się kandydaci a mogą być nimi i robotnicy z 7-io oddziałowym wykształceniem.

Przechodząc do pracy świetlicowej stwierdzić należy, iż ze wszystkich prac, najlepiej bodajże stoi praca kół kulturalnych. I może na tym polu mielibyśmy wcale piękny dorobek, gdyby nie straszliwy brak repertuaru. CRDK czuwa problematycznie zresztą nad repertuarem świetlic uzgadniając z kierownikami świetlic programy widowisk. Racjonalną akcją w tym kierunku, paraliżuje jednak wspomniany już brak odpowiedniego repertuaru.

Na podniesienie poziomu kół artystycznych przy świetlicach, bardzo dodatni wpływ wywierają popisy między-sświetlicowe. Uczestnictwo — obok przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, przedstawicieli Rad Zakładowych oraz kierowników świetlic, wpływa dodatnio na krytycyzm tych ostatnich; a szlachetna rywalizacja zmusza do zwiększenia wysiłku uczestników poszczególnych kół.

Dla prac oświatowych, prac samokształceniowych nie mają jeszcze świetlice należytego zrozumienia.

Skąpo zaopatrzone biblioteki — niestety nie wystarczające potrzebom świetlic — które do tej pory nie umieją propagować książki; źle przeprowadzona akcja walki z analfabetyzmem; sporadyczne bez linii przewodniej odczyty — oto cały dorobek pracy oświatowej po fabrykach. O wiele, o wiele za mało.

Brak kół samokształceniowych, brak wieczorów dyskusyjnych, brak głośnego czytania. Najlepiej stosunkowo prowadzone są gazetki fabryczne. Niektóre osiągnęły więcej niż zadawany poziom.

Tyle z dziedziny pracy świetlicowej. Pozostaje jeszcze do omówienia nasz dorobek artystyczny.

Na scenie CRDK oraz w szeregu ośrodków fabrycznych, urządzając imprezy artystyczne oraz akademie staramy się

zawsze, o najwyższy poziom zarówno pod względem repertuarowym, montażowym, jak również wykonawczym.

Zmontowaliśmy cały szereg słuchowisk radiowych z udziałem świetlic fabrycznych. Udział świetlic w tego rodzaju imprezach wpływa dodatnio zarówno na podniesienie poziomu pracy artystycznej w świetlicach, jak również wzbudza dla audycji zainteresowanie całego świata pracy.

Poważną pozycją CRDK jest teatr Lalek. Repertuar o wysokiej wartości społeczno-wychowawczej, wykonanie doskonałe, rozwija całościowo sprawę wychowania artystycznego, naszych najmłodszych obywateli. Cieszą się też Kukielki zasłużonym powodzeniem, wypełniając po brzegi, dwa razy dziennie, salę mieszczącą 600 dzieci.

Z naszej estrady korzysta Kuratorium urządzając koncerty dla młodzieży szkolnej.

Z dziedziny prac oświatowych, prócz wyżej wspomnianych ośrodków szkolenia — zorganizowaliśmy cały szereg odczytów i wykładów na tematy polityczne, społeczne i gospodarcze.

Zorganizowaliśmy wcale pokaźną, jak na obecne czasy, bibliotekę beletrystyczną i naukową. Prócz tego uruchomiliśmy skromną coppersad, bo zaledwie 10 kompletów liczącą i liczebnie ubogą — bibliotekę ruchomą.

Staramy się zainteresować robotników sztuką plastyczną, uczącąc gościnny wystawom.

Staramy się propagować dobrą książkę — przez zainstalowanie kiosku „Książki” w CRDK.

Przez nasz Dom przechodzą dziennie setki robotników i ich dzieci. Przychodzą tu po rozrywkę, po naukę, po radę.

Takim jest nasz dotychczasowy dorobek, taka dotychczasowa praca. Czy jesteśmy z niej zadowoleni? Czy spełniamy zadanie jakie nałożyło na nas społeczeństwo? Tylko częściowo i to raczej od strony pozytywnego stosunku do pra-

cy — niż od ostrony faktycznych osiągnięć. Dlaczego? Brak środków finansowych, brak pieniędzy na prowadzenie teatru, urządzanie koncertów, na instruktorów. Z tym borykamy się od szeregu miesięcy — wierząc ciągle, że sprawa ta w końcu rozwiązana zostanie.

A wtedy? Wtedy życie w CRDK kwitnie w całej pełni.

Od wczesnego rana do późnego wieczoru — do naszej sali teatralnej, w nieprzerwanym pochodzie, — płynąć będą, zaleźnie od pory dnia: dzieci, młodzież, dorośli, a scena zroi się: muzykami, aktorami, kukłami wreszcie.

Tu o każdej porze dnia, może wejść robotnik, by w ciszy estetycznie urządzonej sali bibliotecznej, przeczytać całą prasę, książkę naukową, czy dobrą powieść.

Tu w kiosku „Książki”, inteligentny sprzedawca, podsunie, często niezorientowanemu czytelnikowi, taką książkę, która na dany użytek jest mu potrzebna.

Tu odbywają się prace reprezentacyjne kół: teatralnego, tanecznego, chóralnego, orkiestrowego.

Tu odbywają się wieczory dyskusyjne na tematy nurtujące robotnika.

Tu otrzyma poradę instruktor świetlicowy w zakresie prac artystycznych i oświatowych.

Tu służy się poradą w zakresie trudnych zagadnień dekoratorskich i kostiumowych.

Tu wypożyczają się komplety bibliotek ruchomych.

Tu montowane są imprezy artystyczne dla świetlic fabrycznych.

Tu szkoleni będą kierownicy świetlic, oraz instruktorzy kół artystycznych i samokształceniowych.

A kiedy to wszystko zrealizujemy, osiągniemy wreszcie cel, do którego dążymy i który na nas nałożyła klasa robotnicza, powołując do życia CRDK.

Staniemy się placówką, na której ciążyć będzie cała odpowiedzialność za należyty poziom kulturalny — robotnika.

Romana Duraczowa

Konferencja kierowników akcji społecznej

W dniu 6 bm. rozpoczęły się w Łodzi obrady kierowników akcji społecznej w zakładach przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu. Na konferencję przybyło około 80 delegatów z całej Polski, celem rozpatrzenia i przedyskutowania najlepszych metod realizacji zagadnień ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, świetlic fabrycznych, czasów, dokształcania zawodowego, opieki nad kobietą ciężarną, nad matką i dzieckiem, żłobków dla niemowląt, przedszkoli, sprawy młodocianych i kobiet oraz problemów związanych z zagadnieniem kultury i higieny pracy.

Ponadto przybyli na konferencję przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia (Dr Mierzecki), Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Dyr. Modliński), Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Inspekcji Pracy, miasta itd. Z ramienia Ministerstwa Przemysłu, przybyli na konferencję: Dyrektor Departamentu Ekonomicznego plk. E. Szyr, Główny Inspektor Ochrony Pracy w Min.

Przem. inż. M. Rzecki, oraz naczelniczy zainteresowanych Wydziałów.

Zjazd zajął plk. Szyr, który w obszernym przemówieniu podał podstawowe założenia realizacji zagadnień społecznych w zakładach przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu. Plk. Szyr podkreślił ścisły związek poprawy warunków pracy w najszerszym tego słowa znaczeniu z zagadnieniem planowania produkcji.

W nowej rzeczywistości państwowej do zagadnień ochrony pracy, warunków pracy kobiet i młodocianych, należytego wykorzystania czasów, organizacji żłobków itd. — nie podchodzi się od strony sentymentu czy też filantropii, ale z punktu widzenia budowy nowego państwa demokratycznego, dźwignięcia na wyższy poziom dobrobytu szerokich mas pracujących, podniesienie zdrowia naszego społeczeństwa, wyniszczonego przez okupanta. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad.

Unieważnienie odcinków kart węglowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że odcinki Nr 1, 2 i 3 kart na węgiel „Wg 1” i „Wg 2” tracą swą ważność z dniem 15 lutego 1946 r., natomiast odcinki 4 i 5 tychże kart tracą swą ważność z dniem 25 lutego 1946 r.

W wyżej wymienionym terminie należy oddolne odcinki zrealizować, ponieważ po ich upływie reklamacje uwzględniane nie będą.

Zmiana siedziby Wydziału Apropowizacji i Handlu

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadził się z lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 na ul. Wólczańską 18.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. DZIENNIKARZY R. P. ODDZIAŁ W ŁODZI

Zarząd Związku zawiadamia niniejszym, że dnia 10 lutego br. w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ulicy Al. Kościuszki 4 odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie,
- 2) Sprawozdanie ze Zjazdu,
- 3) Wybór Zarządu.

Początek zebrania o godz. 11-ej lub o godzinie 11.30 bez względu na ilość członków. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd
Związku Zaw. Dziennikarzy R. P.
Oddział w Łodzi.

Kina

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął”. — „Wisła” (ul. Przejazd 1) „Adria” (ul. Marsz. Stalina 2) — „Jadzia” „Bałtyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Kurhan Małachowski” „Stylowy” (ul. Kilińskiego 123) — „Piętro wyżej”, „Włóknarz” (Zawadzka 16) „Hel” (ul. Legionów 2-4) — Film produkcji polskiej „Przez łzy do szczęścia”. „Robotnik” ul. Kilińskiego 178) — Wesoły program „Tatry” (ul. Sienkiewicza 40) — „Przedwiośnie”, (ul. Zeromskiego 74-76) — „Francja wyzwolona” — „Rekord” (ul. Rzgowska 2) „Muza” (Ruda Pabianicki) „Czekaj na mnie” „Zachęta” — „Jej pierś” — „Bajka” (Franciszkańska 31). Ona broni Ojczyznę”. „Wolność” (ul. Napiórkowskiego 16) — „Wacusz”, „Roma” (ul. Rzgowska 84) „Cztery serca”.

Premie za dostawę zboża

Na podstawie zarządzenia Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 12 grudnia 1945 roku, powiatowe spółdzielnie rolniczo-handlowe wypłacają rolnikom premie w gotówce za obowiązkową dostawę zbóż

Z uwagi, że rolnicy niewłaściwie interpretują treść tego zarządzenia, domagając się wypłaty premii za 100 procent dostarczonego zboża, Okręg Łódzki „Społem” wyjaśnia:

Premiowaniu podlega dostawa żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, dokonana na poczet świadczeń rzeczowych roku 1945/46.

Procentową wysokość wykonanego wymiaru oblicza się na podstawie wymiaru pierwotnego, dokonanego na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r., nie uwzględniając ewentualnych późniejszych obniżek.

Wysokość wypłacanej premii zależna jest:

- 1) od wielkości gospodarstwa,
- 2) od procentowej wysokości wykonanych świadczeń rzeczowych,
- 3) od terminu dokonanej dostawy.

Zarządzenie dzieli gospodarstwa wg. wielkości na 2 grupy: A) do 2 ha oraz B) ponad 2 ha, przy czym w grupie A nie podlega premiowaniu wykonanie świadczeń rzeczowych do 25 procent włącznie, a w grupie B do 50 procent włącznie.

Zarządzenie rozróżnia 2 terminy dostaw: do 15.12.45 r. włącznie oraz od 16.12.45 do 15.2.1946 r. włącznie.

Dostawy dokonane po dniu 15.2.46 r. premiowaniu nie podlegają.

W stosunku do świadczeń rzeczowych, wykonanych po dniu 16.12.45 r., przysługują premie zależne jest od miejsca dokonania dostawy. Premiowaniu podlegają w tym wypadku tylko zboża, dostarczone do punktów zsymp, mieszczących się wyłącznie przy stacjach kolejowych lub magazynach spółdzielni.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś i codziennie o godz. 18.45 cieszą się niezwykłym powodzeniem komedia Beaumarchais *Wesele Figara* w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego i z udziałem: Grabowskiej, Horeckiej, Romanówny, Damięckiego, Grabowskiego, Krasnowieckiego, Łapińskiego, Skulskiego i Wolleki. W niedzielę o godz. 15 Ostrożnie, świeżo malowane. W próbach pod kierunkiem Edmunda Wiercińskiego sztuka Jana Giraudoux *Elektra* w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Obsada: Górecka, Kossobudzka, Małynicz, Mrozowska, Rachwalska, Dewoyno, Kreczmar, Łapicki, Łapiński, Mickiewicz, Swiderski, Srońska, Urbański, Wollejo, Woszczerowicz i Zelwerowicz. Dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej. Muzyka Romana Palestra.

TEATR POWSZECHNY

Dziś i codziennie grana ze wzrastającym powodzeniem sztuka Dickensa *Świerszcz z kominem*, która przekroczyła już liczbę 25 przedstawień. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

WILEŃSKI TEATR LATEK

Poranek dla dzieci w kinie „Polonia”, Piotrkowska 67. W niedzielę 10 stycznia bajka „O gwiazdce z nieba” gra Wileński Teatr Łatek. Początek o godz. 11. Bilety w kasie kina od dziś.

WIECZÓR LITERACKI

Związek Zawodowy Literatów Polskich (Oddział w Łodzi) zawiadamia, że w sobotę dnia 9. II 1946 r. odbędzie się w lokalu klubowym Związku (Cafe Klub Pickwicka, I piętro, Traugutta nr 6) pierwszy wieczór rozmaitości literackich, podczas którego pisarze odczytają swoje utwory. Początek o godz. 18. Wstęp bezpłatny. Konsumcja nieobowiązkowa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Chupi Jakób” w wykonaniu zespołu kameralnego D. Z. Udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kaniewska, Zdzisław Relski, Halina Bielicka, Janina Draczeńska, Barbara Norwotówna, Jan Kachanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński.

COLOSSEUM — Kopernika 16.

telef. 174-75.

Przebieg międzynarodowego programu o godz. 19.15. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.15.

REJESTRACJA

osób zaliczonych podczas okupacji do grupy uprzywilejowanych

Stosownie do okólnika Nr 66 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 22.XI 45 r., obywateli polscy, zaliczeni po dniu 31.VIII 1939 roku na obszarach Rzeczypospolitej, wcielonych przemocą przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska do grup uprzywilejowanych (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini i inni), nie mają w myśl uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26.IX 1945 r., obowiązku występowania z wnioskiem o rehabilitację (art. 9 ustawy o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów), o ile osoby te przed 1 września 1939 r. należały do innych narodowości niż polska.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Łodzi wzywa wszystkich obywateli polskich, zamieszkałych na terenie Wielkiej Łodzi, którzy

przez władze okupacyjne zostali zaliczeni do grupy uprzywilejowanej (z wyjątkiem Niemców), a dotychczas nie złożyli wniosków o rehabilitację — do zarejestrowania się w Wydziale Ewidencji Ludności — Al. Kościuszki nr 19 w czasie od dnia 4 do 14 lutego 1946 r. w godz. od 9—12.

Osoby, które we wspomnianym terminie nie zarejestrują się w Wydziale Ewidencji Ludności, nie będą mogły uzyskać zaświadczenia, stwierdzającego ich narodowość.

Łódź, dnia 31 stycznia 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Stanisław Duniak
Wiceprezydent Miasta.

Ulgowe przejazdy tramwajowe dla pracowników

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż z dniem 1 marca rb. zostają zniesione bilety abonamentowe 62-przejazdowe pracowników.

W zamian za nie pracownicy otrzymają legitymacje specjalne, na podstawie których będą opłacać za przejazdy taryfą ulgową. Każdy pracownik posiadać będzie dwie legitymacje, zaopatrzone w fotografię. Jedna legitymacja będzie na miesiąc parzyste, druga na nieparzyste. W związku z tym pracownicy, którym przysługiwane będzie prawo do taryfy ulgowej, winni zaopatrzyć się w dwie fotografie. Począwszy od dnia 15 lutego rb. firmy na podstawie imiennych list z podaniem zawodu i adresu pracowników, otrzymywać będą mogły legitymacje do wypełnienia, które po ostemplowaniu przez firmę złożone będą do kontroli w Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, celem zaopatrzenia stemplem, uprawniającym do taryfy ulgowej.

Bilety abonamentowe 20-przejazdowe dla członków rodzin niepracujących, będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym, będą nadal wydawane. Zapotrzebowanie na bilety rodzinne winno być załączone do listy pracowniczej, łącznie z zaświadczeniami, stwierdzającymi, że członek rodziny nie pracuje, jest na wyłącznym

utrzymaniu pracownika i prowadzi gospodarstwo domowe. Zaświadczenie musi być podpisane i poświadczane przez administrację domu, firmę i Radę Zakładową.

Prawo do taryfy ulgowej mają pracownicy zatrudnieni w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd.

Instytucje i firmy prywatne oraz te, które rachują dla Państwa lub Samorządu na własny rachunek, prawa do taryfy ulgowej nie mają.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do sporządzenia list imiennych i ogłoszenia na swoich terenach, aby pracownicy do dnia 15 lutego rb. zaopatrzyli się w fotografie. Legitymacje bez fotografii wydawane nie będą.

Dyżury aptek

Czyńskiego — Rokicińska 55,
Bartoszewskiego — Piotrkowska 95,
Rowińskiej-Koprowskiej — Pl. Wolności 2,
Stanielewicza — Pomorska 90,
Sinickiej — Rzgowska 51.

Kronika miejska

Zarząd Miejski przejął pod swoje administrację i uruchomił w Łodzi obok „Grand Hotelu” oraz „Savoju” trzeci hotel „Polonia”. Łódź, jest drugim po Warszawie miastem w Polsce, w którym hotele znajdują się w administracji Zarządu Miejskiego.

Cztery Zakłady Kąpielowe posiada już Łódź. Ostatni z nich otwarty został przy ul. Kilińskiego 134, a w najbliższym czasie zostanie uruchomiony piąty przy ul. Sienkiewicza 96. Projektowane są również kąpieliska w Radogoszczu, oraz b. parku Stefańskiego.

W najbliższym czasie Zarząd Miejski przystąpi do budowy 3 szaleatów publicznych podziemnych. Jeden z nich ma znajdować się na Placu Wolności, drugi na skwerze kolejowym przy Dworcu Fabrycznym, a trzeci na Placu Leonarda. Koszt każdego z nich wyniesie milion złotych.

W trosce o zdrowie naszych „milusińskich” Zarząd Miejski przystąpić ma na wiosnę do budowy ogródków Jordanowskich ze specjalnymi urządzeniami dla zabaw i gier. Ogródki rozrzucone będą po całym mieście.

INAUGURACJA KURSU DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI

We wtorek dnia 5 lutego rb. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi odbyła się uroczystość inauguracji 6-cio miesięcznego kursu przeszkoleniowego dla pracowników miejskich.

Uroczystość zagrał w zastępstwie Prezydenta Miasta Wiceprezydent ob. Eugeniusz Ajmenkiel, podnosząc znaczenie, fachowego wykształcenia pracowników administracji publicznej i przypominając jakże znaczenie posiadały podobne kursy dla pracowników miejskich m. Łodzi przed wojną (1928—1939) kierowane wówczas przez prof. Hilarowicza, w których sam brał udział. Następnie prof. dr Tadeusz Hilarowicz wygłosił przemówienie o znaczeniu fachowości w administracji publicznej w Państwie Demokratycznym i dwugodzinny wykład inauguracyjny na temat roli władzy administracyjnej w Państwie i swobodnego uznania władz administracyjnych w stosunku do woli ustawodawcy, stosowania prawa i moralności w administracji publicznej.

Na uroczystości obecny był Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Jan Stefan Hane-

Pogadanka i film w Domu Propagandy P.P.R.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w sobotę o godz. 18-ej tow. Tomczak wygłosi pogadankę pt. „Sojus robotniczo-chłopski”, przeznaczoną dla członków fabrycznych i dzielnicowych brzdęków agitacyjnych. Po pogadance film: „Dwaj Żołnierze”.

Film „Parada Sportowa w Moskwie”

W Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, w niedzielę 10 lutego o godz. 16 będzie wyświetlony kolorowy film sowiecki „Parada sportowa w Moskwie”.

Zebranie Delegatów Związku b. Więźniów Politycznych

Związek b. Więźniów Politycznych zawiadamia koleżanki i kolegów, że we wtorek dnia 12 bm. o godz. 17.30 w sali „Czytelnika”, Piotrkowska 96, odbędzie się zebranie delegatów Województwa Łódzkiego (uczestników kongresu).

Ze względu na ważność obrad — obecność wszystkich konieczna.

BRONISŁAW PŁAM

obecnie w Anglii, poszukuje rodziny i przyjaciół. Informacje u ob. Pracielki „Głos Robotniczy”, Łódź, Piotrkowska 86.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

poszukuje:

- 1) inżynierów i techników przemysłu włókienniczego,
- 2) inżynierów: mechaników, elektryków i chemików,
- 3) ekonomistów,
- 4) finansistów i buchalterów,
- 5) nauczycieli zawodowych szkół włókienniczych,
- 6) specjalistów z dziedziny organizacji przemysłu.

Podania wraz z 2 życiorysami nadsyłać do

WYDZIAŁU PERSONALNEGO

Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego

Łódź, Al. Kościuszki 4.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

Narutowicza 20.

Dziś, piątek, 8 lutego br. godz. 19.45 m.

Wielki Koncert Symfoniczny

Dyryguje: Dr ZYGMUNT LATOSZEWSKI

Solistka: MARIA WILKOMIRSKA

fortepian

W programie: Brahms Czajkowski, Smetana.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20 od godz. 10—14 i od 17 do rozpoczęcia koncertu.

KOMUNIKAT

Dom Żołnierza w Łodzi urządza dn. 9 lutego br. w I Rocznicę swej działalności w sali D. Z. przy ul. Daszyńskiego 34 — Pierwszy Bal Korpusu Oficerskiego.

W programie występy artystów Domu Żołnierza. Bufet na miejscu. Do tańca przygrywa własna orkiestra jazzowa. Początek o godz. 23-ej.

Wstęp za zaproszeniami: dla wojskowych zł. 50, dla osób cywilnych zł. 100. — Informacji udziela sekretariat D. Z. Tel. 123-02.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ

lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. med. MARIA WILKOWA

choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Różne

DĄBROWSKA Eugenia zam., w Białej Podlaskiej przy ul. Dreszera Nr. 40, poszukuje Democzka Aleksandra lat 66, Bogdana Grabowskiego wywiezionego do Niemiec na roboty w roku 1942, oraz córki Izabeli Dąbrowskiej lat 4.

SAMOTNY, posiada własny zakład krawiecki dobrze prosperujący. Poszukuje współpracownika, samodzielnej niezależnej krawcowej. Oferty do Administracji pod „Dobry interes”.

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetki Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podlesna) tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów,

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz Fotografii filmowej, Piotrkowska 6 tel. 171-84.

CHEMICALIA wszelkiego rodzaju — barwniki, artykuły malarskie, mydlarskie, garbarskie — zakupuje stale firma „Technochemia”, Narutowicza 16, tel. 133-50.

„TYGODNIK gospodarczy” organ informacyjny niezbędny dla przedsiębiorstw społecznych. Sprzedaż i prenumerata w Księgarni St. Jamiołkowskiej, Piotrkowska 193, tel. 163-68.

DNIA 4.II. 46 r. zaginęła suka rasy mieszanej z Bernardynów. Jasno-brązowa, szyla biała, przez łeb szewki biały pas, skamotki białe i ogon pół biały. Łaskawy znalazca zechce zawiadomić: tel. 183-24. Rękarnia Miejska, Łódź ul. Bystrzycka 25, Andrzej Faust.

ZAGINĄŁ pies łanuchowy żółty, pregi ciemne, włos długi. 1000.— zł. nagrody. Włodzimierska 20. Telefon 260-79.

PRZYBLĄKAŁ się pies Bernardyn Władomocność tel. 260-79.

ZGINEŁA suzka czarna, podpalana, ratlerek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wigury 9 m. 4.

Kupno i sprzedaż

RADIO — Foto — Sprzęt. Kupno, Sprzedaż Naprawa. Piotrkowska 108, sklep w podwórzu.

KSIĄŻKI polskie, wszelkie niemieckie naukowe kupuje. Księgarnia „Oświata” Łódź, Piotrkowska 182.

Zaofiarowane nrcy

DO DELEGATURY Ministerstwa Żeg. i Handlu Zagraniczy potrzebna sekretarka — maszynistka. Pożądane znajomości języka angielskiego. Zgłoszenia Piotrkowska 181 Pol. Tow. Handlu Włok w godz. 12—13.30.

FABRYKA WELNIANA poszukuje: Kierownika — Wykończalni, Kierownika — Tkalni, Majstra — Zgrzeblarni. Oferty składać do „Głosu Robotniczego” pod Kierownik’.

MODYSTKA i ekspedientka do pracowni ka peluszy damskich potrzebne. Klimaszewska Legionów 23.

POTRZEBNE natychmiast: krawoowe, bielźniarki, podręczne, Kilińskiego 43/20. III piętro.

BIEGLE pisząca na maszynie poszukuje pracy na 2 godziny dziennie. Oferty do Adm. „Głosu Robotniczego” sub. „L. B”.

Zanubione dokumenty

ZAGINĄŁ portfel z różnymi dokumentami między innymi: karta repatriacyjna i legitymacja z Zarządu Miejskiego Michałkiewicza Władysława Murarska 19/3.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Szpievek Jakób, Narutowicza 76

ZGUBIONO kartę repatriacyjną książeczkę z Ubezpiec. Społecznej i legitymację wojskową wyd. przez władze okupacyjne amerykańskie Pawlika Mariana Rokicińska 103/2.

ZGUBIONO umowę firmową na nazwisko Kaczmarekiewicz Jana. Nawrot 58/4.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Zielińskiej Janiny. Rokicińska 103/1.

SKRADZIONO palcówkę i kartę węglową na nazwisko Zawilskiej Kazimieri. Gdańska 21.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Radoskiego Władysława Andrzeja 41/24.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i świadectwo lojalności Mentka Władysława. Brzeźnica, pow. Radomsko.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, palcówkę, świadectwo lekarskie i kartę inwalidzką. Piotrowskiego Józefa, Kilińskiego 105/5. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, legitymację obozową wyd. przez władze okupacyjne amerykańskie i zaświadczenie pracy Olejnika Edwarda Piłsudskiego 14/36.

SKRADZIONO palcówkę, legitymację. Zw. Zaw kartę rejestracyjną z RKU i kartę rejestracyjną rowerową. Darczyńskiego Wiesława. Warszawska 43/4.

Lokale

SKLEP z mieszkaniem oddam wiadomość Biuro Prósb ul. Kilińskiego 180.

POSZUKUJE na biuro pokoju bez mebli parter lub I piętro w śródmieściu okolica Narutowicza—Piotrkowskiej. Oferty do adm. „Głosu Robotniczego” sub. „Stella”.

Pięciu powieszonych z „Promotoru”

Stroniczka z dziejów walki i martyrologii robotników łódzkich za okupacji niemieckiej

Deszcz śniące z ołowianego nieba. Plac Leonarda przesłania mgła. Tramwaje pędzą ze stukotem w ten dzień, niby przedwiośnia. W nagich gałęziach kanadyjskich klonów świszcze wiatr. Postawiłem kołnierz u burki i idę przyspieszonym krokiem — przez plac.

Jeszcze w budce przy przystanku tramwaj podmiejskich kilka papierosów, pudełko zapalek za 2 złote, i już stoję pod tą żelazną bramą „PROMOTORU”.

Wartownik prowadzi mnie na podwórze fabryczne. Już z dala widać na ścianie montowni tymczasową tablicę pamiątkową ku czci tych, którzy tutaj oddali swe młode życie za wolność i za Polskę. Jeszcze dokoła tablicy kołyszą się na wietrze girlandy zieleni i czerwono wstęgi szarf.

„Zginęli z rąk faszystów hitlerowskich w dniu 20 czerwca 1943 roku

ś. p.
Stanisław Lewandowski
Jan Potakowski
Józef Florjański
Józef Gogolewski
Stanisław Stańczak

Cześć bojownikom za Wolność!

Nie znałem ich wszystkich, dobrych towarzyszy mechaników, ślusarzy i lakierników PROMOTORU. Przypominam sobie jednak dobrze rosnącego Potakowskiego i tego szczupłego Stacha o falistej czuprynie i dobrych, przenikliwych, inteligentnych oczach. Co prawda malarze tablicy popełnili tutaj błąd napisali Ed. Stańczak, ale to przecież nie był Edmund ani Edward, tylko ten Stasiś z Triesterstrasse 59, jak się wówczas nazywała Nowo-Zarawska, który zawiśł tutaj na sznurze okunanckim za swoją walkę o wolność.

W sobotę 20 czerwca 1943 roku pracownicy PROMOTORU przychodzili jak zwykle do roboty, punktualnie, żeby się nie narazić dyrektorowi Bendusowi. Zaraz przy bramie kierowano jednak wszystkich do hali montowni. Tutaj ustawiano ludzi szeregami w poprzek sali. Ten i ów szepnął do kolegi na ucho, że będzie pewnie jakaś przemowa i nikt nie przypuszczał, co się stanie za pół godziny.

Gdy już wszyscy stali w szeregach — otworzyły się z trzaskiem żelazne drzwi. Pierwszy wszedł na salę ze stryczkiem na szyi, ze związanymi z tyłu rękoma, Potakowski. Uśmiechnął się do kolegów, zgromadzonych na sali i podszedł śmiało do przygotowanego stołu. Tutaj zręczny żandarm rzucił koniec sznura na hak... i dopiero w tym momencie wszyscy zobaczyli u belki żelaznej pod sufitem świeżo wmontowane, na mur, gwinty, haki żelazne. Potem szybko wprowadzono Florjańskiego. Trzeci wszedł Stach Stańczak, a po nim Gogolewski i Lewandowski. Za chwilę sznury były zarzucone jak należy.

Wśród tłumu rozległy się łkania. Wówczas Stach krzyknął „Nie płaczcie!” i na sali zapadła śmiertelna cisza.

Jakiś opasły szwab wyszedł przed stół ze skazańcami i zaczął łamaną polszczyzną mówić. „Rząd niemiecki jest w bardzo krytycznym położeniu, przechodzi bardzo ciężką wojnę! Rząd niemiecki daje możliwość do życia każdemu Polakowi a oni, Polacy, ociągają się w robotcie i nie chcą pracować. A za to rząd niemiecki będzie surowo karał. Tak jak tych pięciu bolszewików tutaj za chwilę zginie, tak zginie każdy, kto się nie podporządkuje niemieckiej władzy”. Potem dyrektor Bendus skinął na żandarma stojącego z automatem przy drzwiach i wprowadzono jeszcze dwóch więźniów. Podszedł obaj do stołu i ujęli w ręce sznury, przywiązane do deski. Dyrektor Bendus powiedział tylko jedno słowo „lous” i sznury zostały pociągnięte, a deska wyskoczyła z pod nóg pięciu bohaterów. Jeszcze w ostatniej chwili zgodnym chórem, jak na komendę krzyknęli

„Niech żyje niepodległa, demokratyczna Polska!”

Ludzie zmartwieli w przerażeniu. Kto odwrócił głowę, kto nie mógł patrzeć na ostatnie podrygi ofiar hitlerowskiego bestialstwa — temu na głowę posypał się grad uderzeń. „Ruhig bleiben, ihr polnische Schweine!” — wołali żandarmi.

Tak przeszło długie pół godziny. Rosły, silny Potakowski pierwszy uspokoił się na zawsze. Potem innych objął cichy spokój śmierci. Jakiś doktor niemiecki podszedł do powieszonych i pociągał ich kolejno za nogi. Wreszcie powiedział do dowódcy gestapowców „fertig”.

A wówczas wniesiono na salę proste drewniane skrzynie, w które złożono trupy. Potem wyniesiono skrzynie na przygotowane auto ciężarowe.

A na ulicy stała matka Stacha, którą zawiadomiono o przywiezieniu aresztowanych do fabryki. Zobaczyła podejrzane auto ze skrzyniami, zaczęła biec za synem. Lecz auto było szybsze od nóg starej kobiety. Auto pędem skręciło w Szosę Pabianicką i pognało co siły w motorach ku dalekiej sylwetce tużyńskich lasów.

Tam jednak przy wrzucaniu zamordowanych w bezimienną mogiłę nie było już żadnego świadka. Nikt nie wie, gdzie jest miejsce ostatniego spoczynku pięciu powieszonych robotników z Promotoru.

Wychodzę z zabudowań i automatycznie skręcam przez plac ku Nowo-Zarawskiej. Nic się tutaj nie zmieniło. Te same czerwone kamieniczki, te same odrapane domki drewniane i zda się to samo błoto na ulicy co wtedy, gdy pierwszy raz spotkałem się ze Stachem. Deszcz wzmaga się. Przyspieszam kroku i oto już kamieniczka w której mieszkał Stańczak. Czy spotkam tam kogo? Przecież po aresztowaniu Stacha z siostą, po aresztowaniu drugiego syna — Jurka, trodzieciów wyrzucono z mieszkania.

Naciskam klamkę i wchodzę. W maleńkim przedpokoiku nie ma nikogo, wchodzę do kuchni, otwieram drzwi do pokoiku, i widzę siostrę Staśka w łóżku, a pani Anna bawi na kolanach maleńką wnuczkę.

Anna Stańczak płacze synów krwawymi łzami jeszcze do dzisiejszego dnia. Jurek też nie wrócił z więzienia. Nie może się uspokoić. Trudno z nią rozmawiać. Leokadia pogrążona w czytaniu. Na łóżku leży „Głos Robotniczy” i „Dymy nad Birkenau” — dymy nad obozem, w którym siostra Stacha spędziła także wiele długich miesięcy.

— Co to był za chłopak — mówi zapłakana matka — jaki serdeczny, jaki uczynny, jaki cichy i spokojny! A grzeszny, że wszyscy mogą zaświadczyć. Chodził ze mną co niedzielę do kościoła. Potem jednak... przestał chodzić. Prosiłam, dla czego nie idzie, a on nic, tylko nad książką się pochylał i mówi do mnie:

„Czy się zepsułem, czy się rozpiłem, czy jestem gorszy, że nie chodzę z tobą matko do kościoła? Nie płacz, wszystko będzie dobrze, jestem zawsze twój Stach, twój syn. Tylko — widzisz matko... nie mam czasu.

Trzeba pracować, trzeba dużo, dużo zmie-

nić na świecie, żeby jak przyjdzie Polska było w niej wszystkim dobrze, inaczej niż było dotąd.

— Popłakałam się — ale nic, on chyba wie co robił. Czyta mądre książki i wstydu mi nie przyniesie, bo tego bym nie przeżyła.

Matka nie może mówić, więc siostra Stacha opowiada dalej.

— To było tak. Aresztowali ich w fabryce za tę gazetkę, co raz sama ja czytałam na czerwonej bibule. Ale Stasiś urwał się i uciekł z fabryki. Pędem przyleciał do domu i powiedział do matki „spalcie zaraz kajet! Uciekam do protektoratu”. Więc ja, że to byłam ubrana, krzyknęłam: „Stachu, ja idę z tobą”. Nie chciałam go puścić! Jak mamy zginąć to zginijmy razem! Wysłaliśmy na ulice, bokami przemykamy się do podmiejskiego tramwaju, Stasiś już wiedział jak uciekać przez ramię, pod Tuszynkiem.

Po drodze, jak na nieszczęście, spotykamy na ulicy tego szwabiaka Waldemara Straucha. Zaczepił Staśka i spytał dokąd idziemy. Zaczął rozpowiadać, że czyni starania, żeby tego Krysiaka, co to już siedział na Sztetlinga — wykopać z więzienia. Potem odczepił się od nas. Zaraz mnie mróz przeszedł po kościach, bo wiedzieliśmy już, że Krysiak powiesił się w więzieniu na Sztetlinga, żeby nikogo nie wydać! A tymczasem ten drań poszedł za nami i zobaczył, że wsiadamy do podmiejskiego tramwaju. Widocznie zatelefonował do gestapo, bo w Rudzie zatrzymano tramwaj i już za chwile Strauch był przy nas z gestapowcami. Zabrano mnie na Gdańską. Nic nie wiedziałam, co się ze Stachem stało. Z Gdańskiej wysłano mnie do Niemiec, do obozu — skąd uciekałam przy pomocy Czecha Cermana do Czech, do Chrudziny, do jego matki. Tam pobraliśmy się ale że mąż był poszukiwany — aresztowano go i nie ma go do dzisiejszego dnia. Byłam niedawno temu w Chrudzinie u teściów, ale też oplakuję syna. Na pewno go hitlerowcy zamordowali.

Straszne przeżycia nadszarpnęły zdrowiem

młodej kobiety. Choruje na serce. I dziecko również na serce chore...

I proszę sobie wyobrazić — kończy siostra Stacha — to był taki skryty chłopak, że nic nigdy nie powiedział. Tylko już po wojnie rozmawiałam kiedyś z Szymańskim, co teraz jest w Szczecinie... Pytałam go, co to właściwie było, do czego brat należał. To mi Szymański opowiedział — „Chłopak był nasz. Jeszcze wtedy nie nazywaliśmy się PPR, ale inaczej. Wtedy rozumiałam dopiero — bo przecież wtedy miałam dopiero szesnaście lat i nie wiedziałam dokładnie o czym tam w tej czerwonej bibule pisało.

**

Wychodzę z cichego domku na Nowo-Zarawskiej. Deszcz pada już ulową. W powietrzu czuć prawie wiosnę. Przyspieszam kroku. Przypomina mi się, jak pożyczyłem mu „Kłima Samgina” Gorkiego, jak czytał z zapamiętaniem te tysiąc stron nabitych drobny maczkiem, jak zachwycał się, jak entuzjazmował, jak był wdzięczny za te książki i za inne. A potem jak go zabrałem na radio na Miedzianą. Uśmiechał się, opowiadał, pytał dla czego to jest tak na świecie, a nie inaczej. Opowiadał mi o kolegach i o tych, którym można... zawierzyć i o tych, przed którymi trzeba udawać całkiem innego człowieka. I w więzieniu, które trwało od 9 maja do 20 czerwca, nie zalażam się mimo tortur. Tylko raz przysłał matce w koszulki ze Sztetlinga świstek schowany w kołnierzyku.

„Mamo, tylko nie mówcie kto do mnie przychodził!”

To były jego ostatnie słowa.

Tych pięciu powieszonych z Promotoru gdzie stanęło obok tych ze stoków Cytadeli — obok Trauguttów i Okrzejów — a w dniu 20 czerwca r. b. na miejscu ich stracenia wmurowana zostanie inna tablica na wieczną cześć i chwałę bojownikom i na wieczne hańbę hitlerowskim mordercom.

H. Rud.

Halę sportową i park projektuje budować w Łodzi K. S. „Zryw”

Sport w demokratycznej Polsce wzbogaca się o coraz to nowe placówki, które z czasem mogą stać się bastionami. Niedawno ze stadium organizacji przeszedł do czynnego życia łódzki „Zryw”, klub sportowy ZWM-u.

Lokal klubu przy ul. Roosevelta 17 zaroił się młodzieżą sportową. Rej wodza oczywiście piłkarze, przeważnie młodzi chłopcy pełni zapału i ochoty do pracy. Czuwa nad nimi trener Chojnacki, który prowadzi już zaprawę gimnastyczną w Sali Milicjanta, przy ul. Stalina 17. Sekcja piłkarska dysponuje już kompletnym inwentarzem dla trzech drużyn.

Nie mniejsza frekwencja cieszy się w nowoorganizowanym klubie sekcja pięciociągowa, która trenuje pod kierunkiem trenera Pawłaka.

Sekcja lekkoatletyczna opiekuje się popularną koszykarką i lekkoatletką Głazewską, absolwentką C. I. W. F. -u, Kujawski oraz Fiszer. Na „pełnym gazie” jest już sekcja piłki ręcznej. Dwa razy w tygodniu niewiasty i mężczyźni odbywają treningi w łódzkiej YMCA. Trzon sekcji kobiecej to: Głazewska, Filipiakówna i Kamińska, męskiej: Kujawski i Fiszer. Treningami kierują Głazewska i Kujawski.

O innych sekcjach usłyszymy niebawem.

Ciekawie zapowiadają się plany najbliższych poczynań łódzkiego „Zrywu”. Oto co nam mówi wiceprezes organizacyjny, popularny lekkoatleta lwowski Lempart.

Jedną z najbardziej palących dla sportu łódzkiego spraw, jest założenie w Łodzi parku sportowego, który by posiadał halę sportową, boisko piłkarskie, boisko do gier sportowych, korty tenisowe i inne urządzenia sportowe, nie wyłączając nawet placów zabaw dla dzieci.

Tego rodzaju park jest naszą ambicją — mówi prezes organizacyjny „Zrywu”. Zamiar nasz nie wykracza poza nasze możliwości. Chodzi w tej chwili tylko o otrzymanie odpowiedniego terenu, zresztą już przez nas upatrzono. Jest nim Park Helenowski. Gdy rozpoczęte już w tym kierunku nasze starania zostaną pomyślnie załatwione, do prac przystąpimy na wiosnę. Fundusze na ten cel posiadamy.

A teraz posłuchajcie jak się przedstawia najbliższy program sportowy młodego klubu.

Z wiosną i to wczesną, łódzki „Zryw” projektuje urządzenie masowych biegów lekkoatletycznych o charakterze przełajowym. Będą to biegi drużynowe, zwycię-

zca zostanie ten zespół, który wystawi największą ilość zawodników i którego największa ilość zawodników ukończy bieg. Poza tym punktem honoru „Zrywu” ma być umasowanie wśród młodzieży odznaki sportowej.

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że „Zryw” dysponuje już własną spółdzielnią sportową, w której można nabyć wszelki sprzęt sportowy, po cenach sztywnych.

W skład Prezydium Honorowego K. S. „Zryw” weszli: Prezydent miasta ob. Mijał, płk. Loga-Sowiński, płk. Borkowski, ob. ob. Burcki i Stawiński (Zw. Zaw.), Kurator Okręgu Szkolnego ob. Trojanowski oraz ob. Kulesza.

Do Zarządu zostali wybrani: płk. Moczarski (prezes), ob. ob. Lempart i Kujawski (wiceprezesi), Maciejewski (sekretarz), Ratajczyk (skarbnik), Głazewska (gospodarz oraz referentka wych. fiz. kobiet), członkami zaś zarządu: ob. ob. Jabłoński, Rudnicki oraz Lewandowski.

Sekretariat klubu czynny w godzinach od 18—20-tej.

Dziś obraduje Miejski Komitet W. F.

W sali konferencyjnej przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się dzisiaj o godzinie 17 Plenarne Posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F. Obradom przewodniczyć będzie Prezydent Miasta ob. Mijał.

Marusarz — zdobywca nagrody Ob. Premiera Osóbki-Morawskiego

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem, odbyły się biegi zjazdowe pań i panów na Kasprowym Wierchu. W biegu pań zwycięstwo odniosła Bujakówna, w czasie 2 m. 0,2. W konkurencji męskiej zwyciężył Bachleda,

w czasie 1 m. 47. Startujący w tych konkurencjach narciarze węgierscy nie odegrali poważnej roli.

Nagrodę premiera Osóbki-Morawskiego przyznano najlepszemu naszemu narciarzowi St. Marusarzowi.

Ciągnięcie II klasy 46 leterii 12 i 13 lutego 1946 roku. CZAS ODNOWIĆ LOSY!!!

TRZECIA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”
KUPON Nr. 13
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 294-21, Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-08079